

## **Polska (jak) u Sławomira Mrożka. Relacja z debaty**

Jak uchwycić Sławomira Mrożka? To jeden z pisarzy, których niełatwo przyłapać, pilnie strzegący swojej indywidualności, z założenia osobny. A jednak odnajdujemy w jego twórczości pewien obraz naszej współczesności, przeglądamy się w jego krzywym zwierciadle, ze zdumieniem, z goryczą, z fascynacją. Jak sam przyznał, już za życia stał się „polską – jedną z polskich – instytucją”. O twórczości Sławomira Mrożka rozmawiali goście Teologii Politycznej w piątek, 17 lipca.

W spotkaniu wzięli udział Antoni Libera – pisarz, tłumacz i reżyser teatralny i przyjaciel Sławomira Mrożka, Maciej Urbanowski – literaturoznawca, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Paweł Chara – sekretarz i fotograf Sławomira Mrożka, prezes fundacji jego imienia. Spotkanie prowadził Karol Grabias z Teologii Politycznej.

W jakim punkcie na literackiej mapie należałoby umieścić Sławomira Mrożka? Czy w jednym rzędzie z twórcami teatru absurdu – Ionesco i Beckettem? To łatwa odpowiedź, lecz uwzględniająca tylko jeden aspekt twórczości pisarza, który był wszak nie tylko dramaturgiem, lecz również epistolografem, prozaikiem i diarystą. Każdy z tych obszarów jego twórczości ma swój własny, niepowtarzalny rys. Maciej Urbanowski zwrócił uwagę, że istotny dla tego rozpoznania byłby również aspekt pokoleniowy: Mroźek jest tu niejako rozpięty między pokoleniem „pryszczatych” a pokoleniem „Współczesności”, a więc

między Wiktorem Woroszyńskim i Wisławą Szymborską z jednej i Markiem Nowakowskim i Markiem Hłaską z drugiej strony. Należy również do formacji rozczarowanych komunizmem, co z kolei pozwala łączyć go z Aleksandrem Watem czy Czesławem Miłoszem – dowodził Urbanowski.

*Mrozek podchodził do świata  
jak filozof, w drugiej  
kolejności jako pisarz*

Mrozek był pisarzem należącym do formacji modernistycznej, której istotą było odejście od realizmu,

od „humanistycznego” sposobu pisania, sięgającej po groteskę i deformację. Podchodził do świata jak filozof, w drugiej kolejności jako pisarz, pierwotnie rozpoznawał zjawiska w kategoriach idei – zauważył Antoni Libera. Był jednocześnie ważnym analitykiem procesów społecznych, które zachodziły na jego oczach. Forma metaforyczna, po którą sięgał w swoich dziełach, takich jak *Zabawa*, nie były jedynie rodzajem mowy ezopowej, lecz świadomą decyzją artystyczną.

Sławomir Mrozek unikał publicznych wypowiedzi, wywiadów i świata mediów. Czy to wycofanie, niejako pustelniczy tryb życia, który sobie narzucił, jest powiązane z jego filozoficznymi rozpoznaniem i stosunkiem do współczesnego świata? Zdaniem Pawła Chary, dystans, utrzymywany przez Mrożka wobec mediów, była spowodowana niechęcią, którą żywił do dziennikarzy, których uważał za niezdolnych do rozmowy na tematy najpoważniejsze. – Milczenie Mrożka nie wynikało z braku zainteresowania, ani tym bardziej chęci ubliżenia komuś. Milczał, gdy przebywał w świecie swoich myśli, w który wycofywał się, pozostawiając po sobie ciszę – wyjaśnił Chara.

Czy Mroźek był mizantropem? Antoni Libera przywołał w tym kontekście postać Arthura Schopenhauera, z którym łączyła Mroźka szczególna więź, choć ich intelektualne temperamenty były zgoła odmienne. Bliskie było im obu przekonanie o niedogodności świata i istnienia, chęć przemknięcia przez życie obronną ręką, uniknięcia kontaktu ze złem. To może tłumaczyć częste zmiany w jego życiu, przeprowadzki, ponawiany wybór losu emigranta.

Sławomir Mroźek dystansował się od zajmowania się sprawami polskimi, włączania się w ukształtowany po wojnie dyskurs polskości. Jednocześnie zdawał sobie sprawę, że od Polski uciec nie zdoła. Zdaniem Macieja Urbanowskiego, polskość była wielkim tematem twórczości Mroźka. Krytyczny wobec romantycznego modelu Polaka mógłby określić się za Andrzejem Bobkowskim mianem *Kosmopolaka*. – Polskość jest dla Mroźka materiałem do robienia literatury, jednocześnie tworzywem artysty, jak i ograniczeniem – podsumował wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego.

O skomplikowanym stosunku do polskości i niełatwym patriotyzmie Mroźka mówił także Paweł Chara. Przywołał swoją rozmowę z autorem *Tanga*, w której przyznał on, że jego największą tragedią jest to, że nie może przestać być patriotą. Na emigracji pozostawał żywo zainteresowany krajową polityką i nie wstydził się swojego sentymentu do Polski. Zdawał sobie sprawę, że jego rozważania o egzystencji są rozważaniami Polaka i godził się z tym.

*Opracował Mikołaj Rajkowski*

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



Dofinansowano ze środków  
Narodowego Centrum Kultury  
w ramach programu  
„Kultura – Interwencje 2020”

*Fot. Jacek Łagowski*